

Po ćwierćfinałowym meczu Pucharu Polski, Jastrzębski Węgiel – ZAKSA, porozmawiałem chwilę z Wojciechem Sobalą. Jastrzębianie przegrali ten mecz bardzo gładko. Środkowy tej drużyny przyczyny wysokiej porażki upatrywał w fakcie, że jego zespół miał najmniej czasu na odpoczynek. - W porównaniu z innymi zespołami mieliśmy najkrótszy czas na regenerację, bo swój mecz ligowy graliśmy w poniedziałek – powiedział w tej rozmowie, którą przeprowadziłem dla przeglادلigowy.com.



Dość gładko przegraliście z kędzierzyńską drużyną. Czemu przypisałby pan tę porażkę?

Wojciech Sobala: - W porównaniu z innymi zespołami mieliśmy najkrótszy czas na regenerację, bo swój mecz ligowy graliśmy w poniedziałek. W tym chyba upatrywałbym powodów naszej słabej dyspozycji... Nam ewidentnie dzisiaj nie wyszło, tymczasem rywale zagrali po prostu bardzo dobrze.

Już przed turniejem większość fachowców stawiała ZAKSĘ w roli głównego faworyta tego turnieju. Czy zgadza się pan z taką tezą?

- Nie widziałem jeszcze pozostałych zespołów. W tym meczu, jak już powiedziałem, ZAKSA zagrała bardzo fajnie. Zobaczymy, jak spiszą się przeciwko lepszym zespołom niż my.

Przed wami już tylko liga, w której zajmujecie dość wysoką pozycję. Jakie macie plany w tym sezonie?

- My każdy mecz gramy, żeby wygrać. Przekonamy się, co to nam przyniesie. Naszym celem jest wygrana w każdym secie. Co wygramy, to bierzemy.

Czy tegoroczna formuła finału Pucharu Polski, w której gra osiem zespołów, w tym sześć najlepszych bez grania eliminacji, podoba się panu?

- Tak, musieliśmy grać dobrze, żeby znaleźć się w tej szóstce. Jest to sprawiedliwa formuła - wystąpić tu mogą także zespoły z niższych klas, sprawdzając jak to smakuje.

www.facebook.com/mojewielkiemecz

@MojeWielkieMecz

{comments on}